Cena 6 hal.

Nr. 30. Kraków, Poniedziałek 18 Stycznia 1915. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35.
Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.
Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Zastój w walkach z Rosyą

Wiedeń, 18 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 17 stycznia w południe:

Sytuacya jest niezmieniona.

W Polsce, nad Dunajcem i w obrębie na południe od Tarnowa, odbywały się walki działowe, które z niezmienną intensywnością trwały przez cały dzień.

W Karpatach panuje spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **Hoefer,** marszałek polny porucznik.

Berlin, 18 stycznia.

Wielka główna kwatera dnia 17 stycznia ogłasza:

Na wschodnim terenie wojny sytuacya jest ogółem niezmieniona.

Naczelne kierownictwo armii.

Na zachodnim terenie wojny.

Berlin, 18 stycznia.

Wielka główna kwatera 17 stycznia ogłasza:

We Flandryi po obu stronach tylko walka artyleryi.

Koło Blangy, na wschód od Arras, wysadziliśmy w powietrze wielki budynek fabryczny i zabraliśmy przytem kilku jeńców.

Z innych części frontu, oprócz walk artyleryi o zmiennej gwałtowności i dalszych walk w rowach i walk minerskich, nie zaszło nic ważniejszego.

W Argonach małe postępy.

Burza i deszcz utrudniają prawie na całym froncie działalność bojową.

Około cztery tygodnie temu ogłoszono ogólny rozkaz do ofenzywy, wydany przez francuskiego wodza naczelnego, tuż przed zebraniem się parlamentu francuskiego w grudniu.

Ta próba ofenzywy, podjęta przez nieprzyjaciela na zachodnim terenie wojny, która się potem zaczęła, wcale nie utrudniła przeprowadzenia zarządzeń zamierzonych przez niemieckie kierownictwo armii. Nieprzyjaciel nie odniósł na żadnym punkcie szczególnych korzyści, podczas gdy nasze wojska mogą zaznaczyć wcale zadowalające postępy na północ od La Bassee, nad Aisne i w Argonach.

Straty nieprzyjacielskie w tym czasie wynoszą, podług obliczeń przez nas poczynionych, około **26.000 zabitych i 17.860 niezranionych jeńców.** Jeżeli się teraz co do liczby rannych przyjmie według dotychczasowych doświadczeń stosunek 1:4, to oprócz chorych i niespostrzeżonych zabitych **przyjąć można straty nieprzyjaciół w liczbie przynajmniej około 150.000.**

Nasze ogólne straty w tym czasie nie wynosiły nawet czwartej części tej cyfry.

Naczelne kierownictwo armii.

Nowe wojska rosyjskie.

Berno, 18 stycznia.

Według doniesienia „Daily Chronicle" — z Królestwa Polskiego — jeszcze w ciągu tego miesiąca **przyjdzie na front wyćwiczony rocznik rekrutów z r. 1914.** — Rocznik ten liczy **1,200.000 żołnierzy.** (Wartość bojowa tych wojsk jest jednak dość problematyczna. **Red.**).

Petersburska „Rjecz" donosi o nadzwyczajnych egzaminach oficerskich, które odbędą się w lutym w Rosyi. Do egzaminów tych dopuszczeni będą nie tylko akademicy i studenci szkół średnich, ale także młodzi ludzie z elementarnem (!) wykształceniem, a nadto dawni junkrowie szkół wojennych.

Japonia wobec wojny europejskiej.

Petersburg, 18 stycznia.

(T. B.) „Ruskoje Słowo" przynosi obszerne streszczenia artykułów dzienników japońskich z Tokio w sprawie apelu Pichona o pomoc Japonii. Dzienniki **odrzucają** bądź w ostrym tonie, bądź w łagodniejszym **to wezwanie.** Dziennik „Asachi" zauważa w ostrym tonie: „Kto do zwycięstwa potrzebuje obcej pomocy, ten już przegrał".

Petersburg, 18 stycznia.

(T. B.) Dziennik „Nowoje Wremia" donosi z Tokio:

Hr. Okuma zamieścił w dzienniku „Kokumin" oświadczenie, w którem podnosi, że **Japonia ma większe zadania niż zajmowanie się losem niemieckich kolonij. Zadaniem Japonii jest otwarcie Europie oczu na właściwe znaczenie Japonii.** Ocean Spokojny leży już w sferze wpływów Japonii. Japonia mogłaby teraz prestige swego państwa wznieść bardzo wysoko. Nieuzbrojony pokój nie jest żadnym pokojem, ponieważ dyplomacya bez oparcia armii jest słabą. Potrzeba myśleć o silnej armii i flocie.

Wkońcu oświadcza hr. Okuma, że jeżeli rządowi nie uda się przy zbliżających się wyborach uzyskać większości, to będzie to powodem do ustąpienia rządu.

Mikado godzi się na wymianę jeńców.

Rzym. (T. B.) „Osserwatore Romano" ogłasza odpowiedź mikada na inicyatywę Papieża co do wymiany niezdolnych do służby orężnej jeńców wojennych. **Mikado przyłączył się do inicyatywy Papieża** i donosi, że **obecnie żaden z żołnierzy japońskich nie jest jeńcem w krajach nieprzyjacielskich.** Zapewnia, że wszyscy wzięci do niewoli nieprzyjaciele traktowani są w Japonii w sposób bardzo życzliwy, tak, że nie znajdują się w smutnem położeniu.

Podziękowanie naczelnej komendy niemieckiej.

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery prasowej donoszą: Naczelna komenda armii w swoim czasie zarządziła, aby walczące w związku naszej armii wojska niemieckie zostały tak samo, jak nasze wojska obdzielone przysłanemi z całej monarchii darami świątecznemi.

Komenda wojska niemieckiego wysłała obecnie do naczelnej komendy armii naszej podziękowanie za te podarunki.

Serbia otrzymuje pomoc od Czarnogóry.

Berno. (Tel. pryw.) Petersburskie „Nowoje Wremia" donosi: Król czarnogórski Mikołaj przekonawszy się, że ani Grecya, ani Bługarya, ani Rumunia nie pospieszą Serbii z pomocą przeciw Austryi — zdecydował się — z wielkiem ryzykiem dla własnego kraju — posłać czarnogórskie wojska do Serbii.

Car nadał królowi serbskiemu Piotrowi order św. Andrzeja z mieczami.

Przebieg walk pod Soissons.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa podaje bardzo obszerny opis walk pod Soissons, **którymi dowodził** generał Lochow i generał porucznik Wichura, wśród nader trudnych warunków.

Francuzi mieli doskonałe pozycye i wybudowali formalny labirynt rowów strzeleckich. Około 12 stycznia przyszła chwila decydująca, w której Niemcy przeszli do ofenzywy, ale naprzód musieli wypędzić Francuzów z rowów strzeleckich niemieckich, do których Francuzi byli wtargnęli. Wojska niemieckie walczyły z niesłychaną brawurą. Często **buty grzęzły w błocie, tak, że żołnierze walczyli potem boso.**

Po stronie francuskiej **brali gorliwy udział w walkach Turkosi, żuawi i strzelcy marokańscy.** Z tych wojsk przeszło 5000 dostało się do niewoli niemieckiej.

Generał Lochow otrzymał order „pour le merite", zaś generał porucznik Wichura został komandorem domowego orderu Hohenzollernów.

Konfiskata okrętów przez Anglików.

Rotterdam. (Tel. pryw.) **Angielska admiralicya zarządziła konfiskatę okrętów wojennych hiszpańskich i argentyńskich, które się budowały w warsztatach w Anglii.** (Wiadomości te podajemy za wiedeńską „Reichspost").

Ośm lodzi podmorskich dla Anglii.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Podług depeszy z Montres ogłasza kanadyjski departament wojskowy, że **jest tam w budowie 8 łodzi podmorskich.**

Powrót zbiegów do Belgii.

Bazylea. (T. B.) „Baseler Nachrichten" donoszą, że **900.000 zbiegów** belgijskich, którzy uciekli do Holandyi, **zostało już tylko 200.000,** gdyż większa część wróciła napowrót do Belgii.

Wojna Turcyi z Trójporozumieniem.

Nowe siły rosyjskie na Kaukazie. — Zatonięcie francuskiej łodzi podwodnej.

Konstantynopol, 18 stycznia.

(T. B.) Ajencya telegraficzna „Milli" donosi: Główna kwatera ogłasza szczegóły o francuskiej **łodzi podwodnej „Saphier", która przedwczoraj zatonęła u wejścia do Dardanelli.** Łódź podmorska, która chciała się zbliżyć do wjazdu do Dardanelli, **natknęła się na minę i zatonęła.**

Usiłowania podjęte przez nasze łodzie motorowe celem uratowania ludzi z załogi, którzy pozostali przy życiu, są szlachetną odpowiedzią na nieludzkie postępowanie naszych nieprzyjaciół.

Nasze wojska operujące na Kaukazie toczą od kilku dni na granicy zaciętą walkę z Rosyanam, którzy otrzymali znaczne posiłki.

Okrucieństwa rosyjskie.

Konstantynopol, 18 stycznia.

(T. B.) Agencya telegraficzna Milli donosi: Komendant tureckiej armii kaukazkiej, urzędowo ogłasza, że **Rosyanie zachowują się, jak dzicy.** Podczas odwrotu, Rosyanie wykłuwali muzułmanom oczy, wieszali starców i dzieci, zabierali nieuzbrojonych mieszkańców do niewoli i pozbawiali ich wszelkiego mienia, a nawet napadali na szpitale polowe, masakrowali rannych i wogóle nie uznawali „Czerwonego Półksiężyca".

Rosyanie zniszczyli okręty wotwartych portach.

Konstantynopol, 18 stycznia.

(T. B.) Dzienniki reprodukują doniesienia petersburskiej agencyi telegraficznej, iż **Rosyanie zniszczyli wszystkie okręty,** które się znajdowały w kilku **otwartych portach tureckich.** — Dzienniki stwierdzają przytem, że były to wprawdzie tylko wielkie barki, mimo to postępowanie Rosyan przedstawia się jako akt barbarzyństwa sprzeczny z przepisami międzynarodowymi.

Telegramy bar. Buriana i Bethmana Hollwega.

Wiedeń, 18 stycznia.

(T. B.) Minister spraw zagranicznych baron Burian wystosował z okazyi objęcia urzędu do kanclerza Bethmanna Hollwega następujący telegram:

Z łaski Jego Cesarskiej Mości, mego najłaskawszego Pana, powołany na stanowisko ministra cesarskiego i królewskiego domu i spraw zagranicznych, mam zaszczyt Waszą Ekscelencyę powitać w tym charakterze. Oba sprzymierzone państwa teraz także w poważnej chwili historycznej, wypróbowały wartość swego stosunku sojuszowego i przyjaźni, która polegając na dawno wypróbowanej wierności i na ścisłej wspólności interesów, musi stanowić niezachwianą podstawę ich polityki. Proszę Waszą Ekscelencyę o takie samo poparcie w wykonywaniu mego odpowiedzialnego urzędu, jakiem się cieszył mój poprzednik przy pielęgnowaniu serdecznych i pełnych zaufania stosunków z rządem niemieckim.

Kanclerz odpowiedział następującym telegramem:

Proszę Waszą Ekscelencyę przyjąć moje szczere podziękowanie za przyjazne słowa powitania. Pełnej ufności wspólnej pracy i mojego poparcia bez zastrzeżeń przy rozwiązywaniu poważnych i odpowiedzialnych zadań niech Wasza Ekscelencya będzie pewny. W niezachwianej jedności sprzymierzonych, w wiernej przyjaźni naszych mocarstw, widzę pewną gwarancyę szczęśliwego wyniku narzuconej nam walki.

Nowe powołanie pospolitego ruszenia na Węgrzech.

Budapeszt, 18 stycznia.

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Z powodu rozporządzenia węgierskiego ministra obrony krajowej z 10 stycznia 1915, **urodzeni w latach od 1875 do 1881,** ewentualnie **młodsi, wojskowo wykształceni,** zobowiązani do służby w pospolitem ruszeniu obywatele węgierscy klasy A, którzy służyli we wspólnej armii przy honwedach lub żandarmeryi i z jakiegokolwiek powodu znajdują się w stanie nieczynnym, jak np. jako nadliczbowi, chorzy lub urlopowani z powodu niezdolności do służby, w końcu wszyscy ci, którzy mają kartę przeznaczenia, **mają być powołani do czynnej służby w pospolitem ruszeniu.**

Zapowiedź dyskusyi polskiej w sejmie pruskim.

Bytom, 18 stycznia.

(T. B.) „Vorwärts" donosi, że polski poseł radykalny **Trąmpczyński** w konferencyi z ministrem spraw wewnętrznych **zapowiedział dyskusyę polską na najbliższem posiedzeniu plenarnem Sejmu pruskiego.**

Z tego powodu pisze tutejszy „Katolik":

Nie należy zapominać, że znajdujemy się w okresie wojny, i że w tej wojnie naród niemiecki walczy z poświęceniem wszystkich swoich sił i swojej egzystencyi i że z tego powodu pełen jest w tej chwili największego entuzyazmu patryotycznego. W takiej chwili oponować znaczy tyle, co narażać się na największe oburzenie narodu niemieckiego. Ponadto sama wojna wysunęła sprawę polską na pierwszy plan. Zbliżają się nowe czasy, rozwijają się nowe stosunki, i mamy obowiązek być przewidującymi i tworzyć nowe podstawy dla naszego przyszłego stosunku do państwa i narodu niemieckiego. Sejm pruski i parlament Rzeszy mają tendencyę przez jednomyślność uchwał właśnie zadokumentować na zewnątrz siłę państwa i jedność jego obywateli. Kto się temu sprzeciwia, musi narazić się na niechęć rządu i narodu niemieckiego. Brak życzliwości obu tych czynników może mieć fatalne następstwa przy uregulowaniu spraw polskich po wojnie, a są to sprawy stokroć ważniejsze, niż dyskusya nad pozycyami budżetu pruskiego. Jeżeli zaś chodzi o to, aby strzedz stanowiska zasadniczego, to odpowiednie na to miejsce jest w komisyi sejmowej, która obradować będzie nad etatem. Tam może każdy poseł, a więc także każdy poseł polski w sposób poufny wyrazić swoje zapatrywanie, tam nikomu usta nie będą zamknięte, tam jest także odpowiednie miejsce do porozumienia. Z wyżej przytoczonych przyczyn uważalibyśmy za szkodliwe dla sprawy polskiej, gdyby frakcya polska nie chciała przyłączyć się do uchwał wszystkich stronnictw sejmowych co do postępowania na posiedzeniu plenarnem.

W sprawie akcyi ratunkowej dla ludności polskiej dotkniętej wojną.

Z powodu pisma umieszczonego w „Głosie Narodu" z dnia 14 b. m. i krążenia rozmaitych innych wiadomości, udaliśmy się do Księcia-Biskupa Sapiehy z zapytaniem, w jakim stosunku stoi akcya ratunkowa przez Niego rozpoczęta, do innych powziętych w tym celu czynności. Otrzymaliśmy odpowiedź, że pomoc zainicyowana przez Odezwę Księcia-Biskupa nie łączy się z nowopowstałemi planami, a przedewszystkiem z akcyą zamierzoną przez N. K. N.

Składki przeznaczone w tym celu przyjmuje Książęco-Biskupi Konsystorz (ulica Franciszkańska 3).

Z pobytu Rosyan w Tarnowie.

II.

Gdy wyczerpały się w mieście zapasy mąki, jakie były, nie można było wcale kupić chleba. Moskale przywieźli na kilku wozach mąki i innych towarów, które miały być rozdzielone, czy rozsprzedane po niskich cenach między ubogą ludność; najwięcej zyskali na tem naturalnie żydzi, gdyż po legitymacye wydawane w tym celu w magistracie, cisnęli się i Icyk i Ryfcie i Szmul i Rebeke i inni, a wszyscy z tego samego domu i rodziny.

Później, gdy już kolej zaczęła docierać do Tarnowa, założyli Moskale trzy wielkie składnice z różnymi towarami sprowadzanymi z Rosyi. W tych składnicach jednak większa była drożyzna niż u nas w najgorszych czasach, a nawet i obecnie. Chleb zwykłej wielkości sprzedawano cywilnym tylko za legitymacyami i to po 1 K 60 hal. za bochenek. Podobno na każdy bochenek chleba trzeba było mieć legitymacyę od komendy. Znów interes na tem robili żydzi. Sprytnie bowiem zdobywali kilka legitymacyj, kupowali chleb i zaraz wyszedłszy ze sklepu odsprzedawali go o 40 hal. drożej za bochenek, a więc po 2 K. Żydzi w Tarnowie nie doświadczyli takiego ucisku i rabunków, jak gdzieindziej, owszem pilnowali „geszeftu" jak dawniej.

Mieszkańcom miasta dał się we znaki brak nafty. Soli brakowało też w okolicy. Całe procesye, zwłaszcza kobiet, wyprawiały się do Bochni, a wracając dźwigały po kilka kilogramów soli na plecach.

Ostatnim komendantem miasta przed odwrotem Moskali z zachodniej Galicyi był pułkownik **Kozłow,** podobno literat rosyjski. Widziałem legitymacye wydawane z jego podpisem i pieczęcią: „pułkownik Kozłow, komendant goroda Tarnowa". Przed odwrotem bowiem nie można było przejść wieczorem ani w nocy przez most na Białej bez legitymacyi, chyba okupiwszy się strażnikom kilku rublami. Po tem uważaliśmy, że musiała zajść jakaś zmiana w sytuacyi na gorsze, skoro takie środki ostrożności przedsięwzięto.

Gdy Moskale w miarę postępów swej armii afiszowali, po rosyjsku naturalnie, swe zwycięstwa i ogłaszali ilość zabranych jeńców, zaczynając od słów: „Dzielimy się z wami wesołą nowiną", ludność miasta nie dawała wiary przesadnym wieściom, czytając te afisze i oczekiwała jak najszybszego wyzwolenia z pod knuta.

Burmistrz miasta Dr Tertil wciąż był czynnym, wciąż interweniował u władz rosyjskich w różnych sprawach i swym wpływem zdziałał bardzo wiele. Pewnego razu zażądała komenda od miasta wielkiej ilości owsa dla koni i węgla do opału szpitali, grożąc w przeciwnym razie branką zakładników. Ponieważ młóconego owsa nie było nigdzie, ledwie uproszono i zmuszono mieszkańców okolicznych wiosek do młócenia i dostarczenia owsa. Aby zaś dostarczyć węgla, musiano skonfiskować większe zapasy własności prywatnej, by odwrócić grożące miastu nieszczęście. W braku węgla palili Moskale tem, co im wpadło pod rękę. W ten sposób padł ofiarą płomieni nietylko parkan ogrodu seminaryum, ale i stoły, stołki, ławki z sal wykładowych. Na szczęście, przynajmniej do 20 grudnia, Moskale pożaru w Tarnowie nie wzniecili. Spalono tylko 2 karczmy przy drodze z Tarnowa do Wojnicza t. zw. „Czerwonkę" i „Słomiankę".

Wódkę i wszelkie likiery spotkał w Tarnowie ten sam los, co i gdzieindziej, np. w Nowym Sączu. Ten likwor łechcący podniebienie czcicieli Bachusa płynął pewnego pięknego dnia strumieniem do kanałów tarnowskich. Trzeba przyznać, że Moskale strasznie się zawzięli na alkoholizm i przymusowo szerzą skutecznie abstynencyę zupełną. Już drugi paragraf pierwszego obwieszczenia w Tarnowie ogłaszał, że żołnierzom nie wolno dawać ani sprzedawać żadnego alkoholu pod surowemi karami. Gdy mimo to trafiały się nadużycia, wylano wszystek alkohol ze składów do kanałów. Ale kozacy i tak zdobywali sobie „pocieszycielkę", dostawszy się podobno do rafineryi Schwanenfelda, a pijani, szaleli i rabowali po wsiach najbardziej.

W okolicy Tarnowa, o ile dochodziły mnie wieści, straszny obraz zniszczenia przedstawia opuszczony klasztor Sercanek pod Zbylitowską Górą. Gościło tam żołdactwo rosyjskie. Oparkanienie, naturalnie spalone, pokoje zanieczyszczone, ale co gorsza, rabusie odbili zamurowane w piwnicy drogocenne sprzęty i czego nie skradli, to zniszczyli lub zanieczyścili w niemożliwy sposób. Pięknie uszanowali też szaty kościelne tamtejszego kościółka klasztornego, bo z ornatów porobili sobie onucki.

Ta garść wiadomości z pobytu Rosyan w Tarnowie, oparta jest po największej części na opowiadaniu przybywających z miasta do wioski, gdzie mieszkałem.

Tarnów, dzięki gorliwej samoobronie mieszkańców, był do odwrotu Moskali z pod Limanowej dość oszczędzany. Obecnie przeżywał zapewne straszne, ciężkie chwile. Wszyscy się przekonali, że do raju obiecywanego przez Moskali, bardzo daleko — wszyscy zresztą byli na to przygotowani. Pocieszajmy się jednak tem zapewnieniem oficerów rosyjskich, że „żołnierze rosyjscy w obecnej wojnie w Galicyi — z nakazu swych władz — zachowują się o wiele lepiej, niż na manewrach w swojem państwie, w Rosyi"...

A. S.

„GŁOS NARODU"

Na prowincyi nabywać można w następujących miejscowościach

Bautsch (Morawy) — Czermin Bruno.
Biała — Fr. Schmalholz.
Bogumin-Dworzec — K. Schmelzer.
Czarny Dunajec — H. Walicka.
Cieszyn ul. Stefanii — Księgarnia „Stella".
„ ul. Jahna „Dom Narodowy" — K. Kotasówna.
Dziedzice-Dworzec — Kar. Schmelzer.
Dziedzice Sp. spożyw. — Gaj J.
Freudenthal (Sląsk austr.) — Thiel J. M.
Frydek — Oreł Fr. i Synowie.
Insbruk Erlerstr. 3. — F. Kaltschmid.
Jordanów — Białoński J.
K. ...varya gł. trafika — Banaś.
K... — T. Byrski.
K...owice — Kółko roln. St. Polaczek.
K... — A. Bier.
„ — Maks Pipersberg.
Maków — E. Glatman.
Milówka — Franciszek Knopp.
Ml. Boleslav (Czechy) — Nesnera Pavel.
Mor. Ostrawa — Pospisil, księg. lud.
„ „ — Adolf Perout.
Mszana Dolna — J. Witkowska.
Nowa Góra p. Krzeszowice — Teodor Laseń.
Nowy Targ — H. Teichner.
„ „ — B. Massatsch.
Opawa Johannsgasse 2. — Anna Brzeska.
Orłowa Śląsk austr. — J. Nowak.
Oświęcim — Księg. kolejowa.
Pribor — Busek Z. drive Alois Busek.
Priwoz k. Mor. Ostrawy — K. Müller.
„ „ „ „ — J. Kociel.
„ „ „ „ — K. Schmelzer.
Rabka — L. W. Moskalski.
Skawina — Zapał...wicz J., portyer kolej.
Skoczów Śl. austr. — Józef Kobiela.
Sucha — Księgarnia kolejowa.
„ — Edward Krupka.
„ — Ignacy Porzycki.
Szczakowa — Folga J.
Szczawnica — S. Semmel.
Wadowice — Księg. Fr. Foltina.
Wiedeń II. dworz. kol. półn. — K. Schmelzer.
Wieliczka — Rusecki.
„ — Mandziejowa N.
Zakopane — Księg. kolejowa.
„ — Fr. Głuszek.
„ — Księg. L. Zwolińskiego.
„ — „ Podhalańska.
„ — P. Petecki.
Żywiec — Księg. P. Bielewicza.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Hyjek Ludwik
jednor. ochot. 95 pp. we Lwowie, obecnie „Hilfsspital Kattus" Wien XIX Silbergasse 60, poszukuje swych rodziców Józefa i Julii Hyjek z Jasła i prosi o ich adres, względnie jakąkolwiek wiadomość.

Józef Uznański
Rekonvaleszentenheim w Wiedniu XIV, Selzergasse Nr. 19, poszukuje swej matki Rozalii i braci Mieczysława, Gabryela i Wincentego, którzy są w służbie przy c. k. kolei. Łaskawe wiadomości uprasza pod powyższym adresem.

Marya Mazurkiewicz
z Biecza (Galicya) obecnie w Reporyi (w Czechach obok Pragi) prosi o adres swej bratowej Elżbiety Mazurkiewiczowej z Biecza.

Dolińska Ludwika
z Bruchnala obecnie mieszka Budików op. Humpolec Czechy, prosi o wiadomość o familii Marcinów Dolińskich z Radochoniec i Karolów Andresów z Brzazy.

Kazim. Szczupaczyński
były woźny Magistratu we Lwowie, obecnie Zugsführer 95 pp. 4 Ersatzkomp., poszukuje swej żony Julii i brata Józefa. — Łaskawe wiadomości proszę nadsyłać do Adm. „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza 35.

Jan Wójtowicz
poszukuje swej żony Anny, rodziców Andrzeja i Paraski Wójtowiczów, którzy ostatnimi czasy byli w Hubicach p. Dobromil i brata Księdza wikarego Piotra Wójtowicza, katechety ze Starego Sambora. Ktoby cokolwiek o nich wiedział, raczy dać znać pod adresem: Jan Wójtowicz, plutonowy, k. u. k. Reservespital in Seebach bei Villach, Kärnten.

Jadwiga Grząbel
w Bernie mor. Wawragasse 6, III p. drzwi Nr. 13, prosi o adres Jędrzeja Grząbela, - pospolitaka z Tarnowa.

Franciszek Czarnecki
z Brodów jedn. ochotnik II/80 Ersatz Komp. Knittelfeld Steiermark, prosi krewnych i znajomych o adresy.

„GŁOS NARODU"

prenumerować i nabywać można w następujących trafikach i handlach:

Linia A-B, Główna Trafika.
Dominikańska, Schreiber.
Długa, Aleksandrowicz.
Floryańska, Zembrzycki.
Floryańska, Markowicz.
Św. Gertrudy 24, Blochowa.
Sw. Jana Piwarski.
Jagiellońska, Hupczyc.
Karmelicka, Korzeniowska.
„ Bracia Hildowie.
„ Aker.
„ Grudniewicz.
„ Hanusz.
Kopernika 2, Woźniczko.
Kiosk koło Teatru, Grudzińska.

Lubicz 2, Lamm & Kirsch.
Mikołajska, Alfus.
Sławkowska, Księgarnia Polska.
Sukiennice, Mańkowska.
Szczepańska, Hopcas i Salomonowa
Szewska, Czapliński.
„ J. Siłuszyk.
„ Sarmacya.
Zwierzyniecka 25, Nikiel.
„ 15, Dzikowska.
Wiślna, Nikiel.

Agencye w Podgórzu:
Janicki w Rynku.
Poturalski w Rynku.

Oraz w kioskach wody sodowej przy ulicy Szewskiej, na plantach przy Teatrze Miejskim (obok „Drzewa Wolności"), przy ul. Mikołajskiej, na plantach naprzeciw Poczty głównej i przy ul. Franciszkańskiej.